

Strajk w Belgii

Ważniejsze dziedziny życia sparaliżowane

Sytuacja zaostrza się

„Sytuacja w Belgii zaostrza się” — donosi specjalny wyślanik PAP red. Jan Gerhard, który spędził święta w przygranicznych rejonach Borinage, objętych strajkiem. Święta belgijskich ludzi pracy były dniami walki przeciw dyskryminacyjnej „oszczędnościowej” ustawie rządowej. Wbrew przewidywaniom sporej liczby obserwatorów, święta ani trochę nie osłabiły bojowego ducha robotników belgijskich. Duże oburzenie wywołało wśród robotników belgijskich przemówienie prymasa Belgii kardynała Van Roeya, który potępił strajk. Odpowiedzią na to przemówienie było przystąpienie do strajku licznych chrześcijańskich związków zawodowych i oświadczenie ich sekretarza generalnego, że „kardynał kompromituje chrześcijański ruch związkowy”.

Puste i ciemne były ulice miejscowości Borinage w dniach święta. Elektroniczne obsługiwane są wyłącznie przez nielicznych inżynierów, podobnie zresztą jak gazownie. Pociągi nie kursują, niedziałają autobusy Belgii. Przedstawicielami Belgii, którzy przyjeżdżają do strajkujących, wszędzie duży siły policji i żandarmerii, ale żadnych poważniejszych incydentów. Robotnicy belgijscy z oburzeniem reagują na wiadomości rozpowszechniane przez rząd o rzekomych sabotażach na liniach kolejowych czy w fabrykach. Wiadomości te są wyszane z pałca. Gabinet Eyskensa postępuje się tą bronią w całej rozciągłości. M. in. od soboty wycofuje się z Borinage żandarmerii walońskich, których zastępują przybyłe z Flandrii formacje flamandzkie. W ten sposób Eyskens chce wyko-



Soustelle'owi odmówiono wiza do Algierii

W poniedziałek źródła oficjalne podały w Paryżu do wiadomości, że Soustelle'owi nie została udzielona wiza wjazdowa do Algierii, dokąd zamierzał się udać w celu prowadzenia w związku z referendum kampanii przeciwko algierskiej polityce prezydenta de Gaulle'a.

Technika ułatwi porozumiewanie z bliźnimi...

(WIT-AR) Wytwórnie oznaczone symbolem „T” (przemysł teletechniczny) uzyskują wiele interesujących nowości, ułatwiających porozumiewanie się z bliźnimi.

Już wkrótce, bo w roku przyszłym, wejdzie do produkcji serijnej ulepszony aparat telefoniczny o opływowych kształtach. W miejskich kabinach instalowane będą lepsze niż dotychczas (i trudne do uszkodzenia) samoinkasujące aparaty telefoniczne.

Z urządzeń bardziej skomplikowanych, o większym znaczeniu dla krajowego systemu łączności, z którymi nie stykamy się jednak bezpośrednio, wymienić trzeba przygotowane w zakładach T-2 zespolone słaskiego węzła telekomunikacyjnego — szereg central, które połączone wspólną siecią, umożliwią u-

zyskiwanie połączeń między sąsiednimi miastami w sposób automatyczny, tj. bez udziału „międzywielmości”. Zespół automatycznych central połączonych siecią dyspozytorską otrzyma kombinat w Turcozowie.

Wytwórnia T-7 opracuje dla energetyki prototyp urządzenia umożliwiającego wykorzystywanie sieci elektroenergetycznej do łączności telefonicznej. Zaawansowane zostaną prace nad aparatem nadawczo-odbiorczym, służącym do telegraficznego przesyłania kopii dokumentów, map, schematów, rysunków, rachunków itp.

...no i już po świętach

Wielkość obywateli spędziła tegoroczne święta tradycyjnie przy zastawionych stołach, w gronie rodzin i przyjaciół oraz na spacerkach przy lekkim mrozie, który zapewnił ładną pogodę. Opilstwo, awanturnictwo i ogień nie były tym razem groźne, stąd też MO i straż pożarna nie miały wiele pracy. Pod naradą „sprawy żołądkowych” ugięto się natomiast pogotowie lekarskie. Obciążono więc, jak widać, naley wciążyć jeszcze do „grzechów głównych” naszego społeczeństwa.

W Warszawie np. używano pogotowie ratunkowe do 420 wypadków, a w 100 — udzielono doraźnej pomocy ambulatoryjnej samodzielnie zgłaszającym się pacjentom. W Katowicach karetka pogotowia wyjechała w dni świąteczne ok. 200 razy, prawie trzykrotnie więcej niż normalnie. Lekarze pogotowia poznań-

skiego udzielił pomocy w ok. 300 wypadkach ostrych kolek wątrobowych i nerkowych. Mimo zapewnień specjalistów od pogody oraz wszystkich znaków na niebie i ziemi w Zakopanem święta były bez śniegu. Po halnym wietrze, który w górach wiał do 24 grudnia nad Tatrami zapanowała słończyna pogoda i mroz, który dochodził do minus 9 stopni Cel. Na nartach można było jeździć tylko w kotle Kasprowego Wierchu i na stoku północnej Gubalówki. Ogromnym powodzeniem cieszyła się kolejka na Kasprovo Wierch oraz kapielie słończne na Gubalówce. Na szosach wiodących w kierunku Zakopanego, Kryniczy i Szczawnicy panował duży śnieg. Z Krakowa i Nowej Huty na dwudniowy wypocinek do pobliskich uzdrowisk wyjechało ponad 50 tys. mieszkańców.

Gazeta Krakowska

Rok XII Nr 307(3917) Wyd. A Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, wtorek 27 grudnia 1960

Należy zwołać konferencję państw które brały udział w spotkaniu genewskim w 1954 roku

Oświadczenie rządu PRL w sprawie sytuacji w Laosie

Rząd PRL śledzi z żywym niepokojem rozwój wydarzeń w Laosie, poważnie zagrażający bezpieczeństwu południowo-wschodniej Azji i pokojowi na świecie. Wydarzenia w Laosie przybrały taki obrót w wyniku interwencji Stanów Zjednoczonych i innych państw paktu SEATO przeciw zapoczątkowanej zgodnie z wolą całego narodu laotańskiego polityce rządu księcia Souvanna Phoumy proklamującej neutralność i jedność narodową. Wskutek bezceremonialnej ingerencji Stanów Zjednoczonych i niektórych ich sojuszników z agresywnego paktu SEATO, Laos stał się areną tragicznych bratobójczych walk, w wyniku których powstał poważny kryzys, brzemienne w niebezpieczne konsekwencje polityczne. Wbrew żądaniom prawowitego rządu Laosu domagającego się zaprzestania popierania rebelii Phoumi Nosavana przez Stany Zjednoczone, kontynuowały one swą jawną ingerencję w wewnętrzne sprawy Laosu dostarczając rebeliantom uzbrojenia jak również personel, który bierze bezpośredni udział w operacjach wojсковych. Na Morzu Południowo-Chińskim, u wybrzeży Indochin dokonana demonstracja VII floty amerykańskiej. Sądzący z Laosiem Szymam zastosował wobec Laosu blokadę ekonomiczną, a jednocześnie udostępnił rebeliantom swoje terytorium jako bazę zaopatrzeniową i wypadową do działań wojsko-

wych skierowanych przeciwko stolicy Vientiane. Rząd PRL w poczuciu odpowiedzialności, która na nim spoczywa jako na członku międzynarodowych komisji nadzoru i kontroli w Indochinach od dłuższego już czasu z zaniepokojeniem i głęboką troską śledził rozwój sytuacji w Laosie, a w szczególności stopniowe przygotowania do otwartej ingerencji z zewnątrz w sprawy laotańskie. W ramach swych uprawnień członka MKNiK, Polska niejednokrotnie proponowała środki zaradcze i aktywnie zabiegała o wprowadzenie ich w życie. Delegacja polska w komisji laotańskiej stanowczo sprzeciwiała się i protestowała przeciwko decyzji o zawieszeniu działalności MKNiK, ostrzegając przed ujemnymi skutkami, jakie mogłyby wyniknąć z tej decyzji dla samego Laosu, jak i dla sprawy pokoju w Indochinach. Rozwój wydarzeń w Laosie w ciągu ostatnich lat potwierdził słuszność tych ostrzeżeń, ale jednocześnie wykazał, że próby narzucenia narodowi laotańskiemu rządów popieranych z zewnątrz z pogwałceniem układow genewskich i niemożliwość stabilizacji sytuacji w tym kraju. Świadczy o tym fakt, że w październiku 1959 r. Rząd PRL domaga się natychmiastowego zaprzestania bezprawnej ingerencji USA i ich sojuszników w wewnętrzne sprawy Laosu i wyzwa wszystkie państwa miłujące narody do podjęcia skuteczkich kroków w kierunku zapewnienia pokoju narodowi laotańskiemu. Rząd PRL uważa, że wytworzona w Laosie, sytuacja stanowi zagrożenie pokoju na tym obszarze i wymaga podjęcia zasadniczych środków zaradczych dla przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa w Laosie. W związku z tym rząd PRL po zapoznaniu się z oświadczeniami rządu ZSRR i rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oraz premiera Indii — wyraża pogląd, że należy pilnie zwołać konferencję państw, które brały udział w konferencji genewskiej w 1954 roku. Byłoby to zgodne z przewidywaną w deklaracji końcowej tej konferencji zasadą konsultacji państw — uczestników konferencji.

Wzrost funduszw na opiekę społeczną

Nowe domy dla emerytów w ośrodkach przemysłowych

O ok. 30 proc. tj. do wysokości 223 mln zł zwiększone zostały na rok przyszły fundusze na tzw. otwartą opiekę społeczną. Z sum tych wypłacone będą ludziom starszym, pozbawionym jakichkolwiek środków utrzymania, zasiłki okresowe, różnego rodzaju zapomogi doraźne itp.

Podziękowanie Wł. Gomułki dla załóg przemysłu chemicznego

WARSZAWA (PAP) W związku z przedterminowym wykonaniem planu rocznego przez przemysł chemiczny i sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przesłał na ręce ministra przemysłu chemicznego Antoniego Radlińskiego pismo z podziękowaniem dla pracowników tego resortu. W liście czytamy: „W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składam na wasze ręce gorące podziękowanie robotnikom, inżynierom i wszystkim pracownikom przemysłu chemicznego za przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych bieżącego roku. Partia przywiązuje wielką wagę do szybkiego rozwoju polskiej chemii, stanowi ona bowiem jedną z podstawowych dźwigni ogólnego wzrostu gospodarczego kraju. Życzę wam, drodzy towarzysze, dalszych sukcesów w roku 1961, pierwszym roku rozpoczynającym się nowej pięcioletki.”

Porażka wojsk rebelianckich Boun Ouma i Nosavana

HANOI (PAP) Wietnamska Agencja Prasowa powołując się na radio „Glos Paet Lao” podaje, że 20 grudnia wojska rządowe wstrzymały na północ od Vientiane ofensywę batalionów rebelianckich Boun Ouma i Nosavana. Oddziały rebeliantów, wśród których znajdują się wojskowi USA, Szymam i Południowego Wietnamu, pod dowództwem oficerów państw agresorów, dokonywały nalotów wzdłuż szosy nr 13 na północ od Vientiane. Siły rebelianckie zostały zmocnione przez samoloty i artylerię, przy czym posiłki te otrzymały rozkaz bombardowania i ostrzelania ludności w okolicy wspomnianej szosy. Jednakże część artylerzystów odmówiła otwarcia ognia do ludności cywilnej. Podczas tych walk dziesiątki żołnierzy przyszło z bronią na stronę wojsk rządowych.



Z Algierii

Demonstracje ludności w Oranie

W Oranie odbyły się demonstracje ludności mułmańskiej, skierowane przeciw władzom francuskim w związku z masowymi aresztowaniami Algierczyków. Mieszkańcy mułmańskich dzielnic Oranu, uzbrojeni w kije i kamienie, zaatakowali żandarmerii oraz wojsko w chwili, gdy żołnierze przystąpili do systematycznej rewizji w domach. Demonstracje rozpoczęły się w sobotę 24 bm. i trwały przez około dwa dni. „Dziennik „Liberation” z 26 bm. pisze, że orañska akcja protestacyjna może się rozszerzyć na cały kraj i że jest to pierwszy jeden zły omen dla gaullistowskiego referendum. Z dotychczasowych wiadomości napływających z Oranu wynika, że podczas demonstracji zabite zostały dziecko arabskie; trzech Francuzów i jeden Algierczyk odnieśli rany; spalono kilkanaście samochodów. Władze francuskie przeprowadziły liczne aresztowania wśród ludności arabskiej.

Sytuacja w Kongo

Mobutu stosuje blokadę gospodarczą wobec prowincji wschodniej

Przemawiając ostatnio w głównym mieście prowincji równikowej — Coquilhatville pułkownik Mobutu oświadczył, iż gdyby tylko zechciał, mógłby się wprowadzić swą dyktaturę również na terytorium prowincji wschodniej, gdzie władza znajduje się — jak wiadomo — w rękach legalnego rządu kongijskiego. Jednakże wydaje się, iż Mobutu nie jest tak całkowicie pewny swych wojsk i — jak pisze agencja France Presse — liczy „on przede wszystkim na to, iż zdoła zmusić władze prowincji wschodniej do kapitulacji za pomocą prowadzonej ostatnio blokady gospodarczej.

Krótko z kraju i z zagranicy

Poważny sukces załogi huty aluminium w Skawinie

KRAKÓW. W nocy z 23 na 24 bm. w hucie aluminium w Skawinie popłynęła 2500 tona tego metalu, wyprodukowana ponad plan bież. roku. W ten sposób kolektyw robotniczo-inżynierski zrealizował na kilka dni przed terminem zobowiązanie podjęte z końcem października br. podczas uroczystości uruchomienia drugiej szmelty hut. Dzięki wsześniejszemu wykonaniu swego zobowiązania — załoga huty aluminium w Skawinie — wyprodukuje dodatkowo w br. Jeszcze około 600 ton srebrzystego metalu. Pozwoli to na poważne złagodzenia deficytu tego surowca oraz znaczącego skądą gospodarki ponad 1.600 tys. dolarów. Taką bowiem sumę musielibyśmy wydać na zakupienie za granicą 3.100 ton aluminium, gdyby nie wytworzyła ich dodatkowo w br. skawiniana załoga.

Pakt przyjaźni i nieagresji między Kambodżą a Chinami Ludowymi

PEKIN. W czasie swego 10-dniowego wizyty w Pekinie szef państwa kambodżańskiego Norodom Sihanouk podpisał układ o przyjaźni i nieagresji między Kambodżą a Chinami Ludowymi w sprawie dalszej pomocy technicznej i gospodarczej Chin Ludowych do Kambodży. Norodom Sihanouk odczytał 26 bm. z Kantonu do Kambodży, na lotnisku odprowadzając go przedstawiciele rządu Chin Ludowych z ministrem spraw zagranicznych — marszałkiem Czen I.

Marsz protestacyjny w W. Brytanii

Przygotowania w USA do wtargnięcia na Kubę

LONDYN. 80 tysięcy mieszkańców Liverpoolu rozpoczęło 25 bm. marsz dla wyrażenia protestu przeciwko broni nuklearnej. Uczestnicy tego trzęsłego z kółki marszu protestacyjnego zamierzają przejść 140 mil do wschodniego wybrzeża Anglii. Pochód zakończy się wlicem w wielkim mieście portowym Hull.

„Tasko” wykonało tegoroczne zadania produkcyjne

POZNAN. O przedterminowym wykonaniu tegorocznych zadań produkcyjnych zameldował przemysł taboru kolejowego do końca bieżącego roku 2-kiady wychodzący w skład zjednoczenia tego przemysłu wyprodukują dodatkowo tabor wartości ok. 100 milionów zł. Przedsiębiorstwa takie jak „Cegielski” w Poznaniu, „Pafawag” we Wrocławiu, „Konstal” w Chorzowie, „Eabłok” w Chrzanowie, „Zastal” w Zielonej Górze, zakłady w Świdnicy i Elblągu zamierzają wykonać do końca roku ponad plan m. in. 1 silnik okrętowy, ok. 100 wagonów towarowych, 6 wagonów sobowych, 50 wagonów samowładnych, 120 cystern eksportowych oraz 10 tramwajów.

Stanisław Zagórski laureatem nagrody im. T. Trepkowskiego

WARSZAWA. Przyznana została doroczna nagroda im. T. Trepkowskiego dla młodych plastyków — najlepszy plakat roku. Laureatem nagrody w r. 1960 został Stanisław Zagórski za plakat polityczny „300 lat prasy polskiej”.

W „LAJKONIKU” wylosowano następujące liczby: 32, 17, 34, 46, 1. Premilwane kołowki bändero: 678, 063. Łączna wartość wplaconych stawek 731.255 zł.

Program telewizji do końca tygodnia

ŚRODA, 27 GRUDNIA

Godz. 19.00: Przegląd prasy. 19.10: „Wspólny pokój” — film fab. prod. polskiej — dozwolony od 13 lat. 11.45 do 17.10 — przerwa. 17.10: Program dla starszych dzieci: nowe szaty króla. 18.10: „Klub muzyki Miłki”. 18.55: Wszelchnia Telewizyjna: program z cyklu historycznego pt. „Za-Łoty Władysława IV”. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: Wszyscy jesteśmy sądziami”. 21.00: „Wspólny pokój” — film fabularny.

CZWARTEK, 28 GRUDNIA

Godz. 17.40: Program dla dzieci: młodzieżowa kronika filmowa. 18.21: Aktualności. 18.30: Polska Kronika Filmowa. 19.00: Recital fortepianowy Haliny Czerny-Stefańskiej. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.45: „Sierioża” — film fab. prod. radzieckiej.

PIĄTEK, 30 GRUDNIA

Godz. 10.00: Przegląd prasy i aktualności. 10.30: „Sierioża” — film fab. prod. radz. 12.00-17.10 — przerwa. 17.10: Program dla młodzieży: Głosy. 17.40: „Słowa i słowa”. 18.10: „Dwie kobiety” — film krótkometrażowy produkcji polskiej. 18.25: Wszelchnia Telewizyjna, z cyklu: „Historie z tej ziemi” — program pt. „Mów do mnie”. 19.00: Dziennik telewizyjny. 19.30: „Kandydat”. 19.45: George Bernard Shaw w przekładzie Floriana Sobolewskiego. Reżyseria Romana Zawistowskiego — transmisja z Teatru Kameralnego w Warszawie. 21.30: Ostatnie wiadomości.

SOBOTA, 31 GRUDNIA

Godz. 17.45: Zbuntowana orkiestra” — film fab. prod. holenderskiej. 19.10: Program tygodniowy. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.15: „Fogarty”. 20.45: „Kandydat”. 20.55: Teatr „Kobra”. „Przed północą i po północy” — widowiskowy spektakl Józefa Słowackiego. 21.45: „10 procent dla mnie” — film archiwalny prod. polskiej w trzech wersjach: „Władysław Walker i Kamierz Krukowski”. 22.25: Pozdrowienia noworoczne. 24.00: Miś z ołkenka”. 0.35: Szopka sylwestrowa”. autorzy: Jan Brzechwa, Antoni Marjanowicz i Janusz Minkiewicz.

NIEDZIELA, 1 STYCZNIA 1961 R.

Godz. 10.55: Koncert symfoniczny: IX symfonia Ludwika van Beethovena — transmisja z Lipska. 12.15-13.00 — przerwa. 13.00: Jubileuszowy 100-ny program dla dzieci z udziałem wujcia Adasia i Kajusia. — 13.30: „Sport na świecie w 1960 r.” — montaż filmowy. 14.00: „Noworoczna biesiada”. 16.00: „Prezenty gwiazdkowe Kaczora Donald”. — film średniometrażowy z cyklu „W krainie Disneya”. 16.50: „Miś z ołkenka”. 17.05: Teatrzyk dla przedszkolaków — niespodzianka. 17.40: Estrada poetycka: piosenki Benazera w reżyserii Aleksandra Bardinięgo. 18.15: Czytamy Fredę — teletur. 19.15: Dziennik telewizyjny. 19.55: „Wspomnienia o gwiazdach” — program filmowy. 20.25: „Pół wieku miłości” — film fab. produkcji włoskiej. 21.15: Nadprogram Karetta Staszycza: Fanów pt. „Piosenka jest dobra na wszystko” — w opracowaniu i reżyserii Jeremiego Przybory.

Kler w NRF przytakuje rewizjonistom

(ZAP) W styczniu 1960 roku kanclerz Adenauer odwiedził Rzym. Przeprowadził tam nie tylko rozmowy polityczne z rządem włoskim, ale przyjeżdżając również został na prywatnej audycji przez papieża. Kiedy rozmowa ich dotknęła spraw dotyczących NRF, kanclerz okazał się bardziej papieżki niż sam papież, oświadczył bowiem z przechwałką, która nawet w prasie zachodniej wywołała zdumienie: „Wierzę, iż Bóg w tych burzliwych czasach powierzył narodowi niemieckiemu szczególnie ważne zadanie, mianowicie rolę stróża chroniącego cały Zachód przed przemożnymi wpływami, jakie wywierają na nas Wschód”.

Ostatecznie Adenauer nie musiał sięgać po wzory zbyt daleko. Wszak sam w młodszym latach opisywał się „kopem” z napisem „Got mit uns”. A jego poprzednik na kanclerskim stołcu, Hitler, mówił o „wielkiej misji wyznaczonej Niemcom przez Opatrzność”.

Dziś ścisła współpraca polityków bońskich z kołami katolickimi przybiera najróżniejszych form.

W NRF jest już nagminnym zjawiskiem fakt, że na wszelkich spotkaniach prezydenckich przemawiają nie tylko dawni naziszi i hitlerowscy oficerowie, ale także dygnitarze kościelni. Mało tego. Na zebraniach i uroczystościach kościelnych mówi się o szluszności i celowości polityki rewizjonistycznej.

Dla silniejszego poparcia roszczeń terytorialnych wysuwanych przez zachodniomocniemiecki militarizm, wciąga się wierzących w krag tej pachnącej wojną ideologii rewizjonistycznej, w wielu wypadkach żerując na ludzkiej niewiedzy. Celowi temu służą tworzone od kilku lat w NRF pod auspicjami kleru organizacje „wypędzonych z ojczyzny” lub instytucje, w tym różne tzw. Ostinstituty. Kieruje nimi centralnie „Peinomoenik Konferencji Biskupów w Fuldie dla Opieki Duszpasterskiej wśród Wypędzonych” (Beauftragter der Fuldaer Bischofskonferenz für die Vertriebenseelsorge).

Zadaniem pełnomocnika jest — z jednej strony — utrzymywanie poprzez tzw. Biuro Katolickie w Bonn ścisłego kontaktu z rządem i Urzędem Kanclerskim, z drugiej — dbanie, by otrzymywane z tych źródeł dyrektywy propagandowe były rozpowszechniane wśród wierzących. Pełnomocnikiem jest obecnie biskup Heinrich Maria Jensen z Hildesheim. Nie występuje on oczywiście — oficjalnie w tym charakterze, ale działa za pośrednictwem Koła Robocze „Kościół i Ojczyzna” (Arbeitskreis „Kirche und Heimat”), czynnego przy Głównym Komitecie Niemieckich Katolików. Koło Robocze powstało



SPORT

W Nowym Targu walczyli hokeiści

Podhale — Tesla Par. 7:12 (1:3, 4:6, 2:3)

Wiele było emocji na wczorajszym meczu Interligi w Nowym Targu. Duża ilość... 19 bramek i dobry poziom gry. Gra gości poparta odpowiednią szybkością zadawoilla publiczność. Czechosłowacy zdemontowali dobrą grę ciałem, lecz dosyć ostrą w efekcie czego kontuzji doznał obrońca Chmura. Gospodarze przeciwstawili drużynę z CSRS ambicją i dobrą kondycją. Gra więc była wyrównana. Warto tu dodać, że Tesla zajmuje obecnie w tabeli i li-

W jakim wieku są nasi kadrowicze?

Interesujące i zarazem wymowne są dane, dotyczące przeciętnego wieku czołowych sportowców Polski. Okazuje się, że nasi kadrowicze aktualnie są raczej w dość zaawansowanym wieku. Najniższą sytuacją wygląda w lekkooletyce, gdzie przeciętna wieku reprezentantów wynosi aż 27 lat. Piłkarze są nieco młodszy, ale i ich przeciętna wieku jest wysoka — 26 lat. A oto, jak przedstawia się sytuacja w innych kluczowych dyscyplinach: boks — 25, pływani — 22, koszykówka — 26, kajakraństwo — 28, wioślarstwo — 24.

Pilkarze ręczni Jugosławii w finale mistrzostw świata

W Budapeszcie rozegrane zostały rewanżowe spotkanie z cyklu eliminacji do mistrzostw świata w piłce ręcznej 7-osobowej między zespołami Węgry i Jugosławii. Zwyciężyli Węgrzy 15:13 (10:6). Jednak z grupy VII do finałów mistrzostw świata zakwalifikowali się Jugosłowianie, którzy wygrali pierwszy mecz — 18:14 i mają lepszy stosunek bramek.

W kilku wierszach

ST. MORITZ. Wczoraj odbył się tu otwarty konkurs skoków narciarskich. Zwyciężył Włoch Penacio — skoki 67 i 69, nota 221 pkt.

OSLO. Bieg narciarski na 10 km w konkurencji międzynarodowej wygrał Inassen (Norwegia). Zwycięzca osiągnął czas 37:11 min.

NOWY JORK. Sławny lekkoatleta — młotcaż kula — Neider podpisał 10-letni kontrakt filmowy. Tak więc Amerykanin nie będzie mógł już startować w zawodach sportowych.

Jak Francja walczy z alkoholizmem

(AR) Statystyczny Francuz zaczyna dzień od szklanceczki białego wina. Potem przechodzi na czerwone. I wreszcie — niezależnie już od koloru — osusza (tak twierdzi statystyka) — około pięciu do sześciu butelek dziennie. W rezultacie „wprawdza” w siebie na dobę około pół litra czystego alkoholu.

W 1957 roku — z którego pochodzi ostatnie dane zamierzone w Francji z przecięcia 6.000 ludzi. Pijaństwo przyspieszyło śmierć dalszych 20.000, 11.000 zapadło na marszkość wątroby — choroba powstająca wskutek nadużywania alkoholu. Połowa wypadków przy pracy spowodowana jest w stanie niestrężym. Alkoholizm kosztuje „płynącą winem” Francję około 2 miliardów franków rocznie.

Nic też dziwnego, że rząd francuski od dłuższego już czasu podejmuje środki, mające na celu ograniczenie rozmiarów alkoholizmu. Wydane ostatnio rozporządzenia rządu

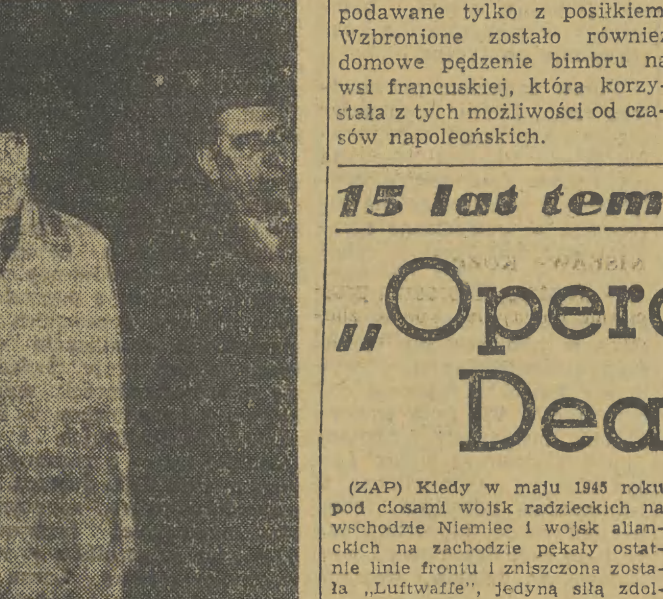


LAOS. Fragment kompletnie zniszczonej części Vientiane w wyniku walk między siłami patriotycznymi a rebeliantami wspieranymi przez Syjam i USA. Fot. CAF

Ostrożność nie zaszkodzi

KILONIA (ZAP) Niedawno odbyło się w miejscowości Rendsburg uroczyste wodowanie nowej jednostki Bundesmarine, mianowicie „szkolnego” okrętu „Deutschland”. W uroczystości wziął również udział prezydent NRF — Lübke. Z okazji tak zaszczytnej wizyty magistrat Rendsburga podjął szereg kroków ostrożności celem zapewnienia bezpieczeństwa prezydentowi.

Zaskakujące dla magistratu było jednak zalecenie władz bońskich domagające się usunięcia ze słupków reklamowych plakatu teatralnego zawiadamiającego o wystawieniu sztuki angielskiego pisarza Priestley'a pt. „Zabierzcie tego błaźna...”



15 lat temu

„Operation Deadlight”

(ZAP) Kiedy w maju 1945 roku pod ciosami wojsk radzieckich na wschodzie Niemiec i wojsk alianckich na zachodzie pekały ostatnie linie frontu i zniszczona została „Luftwaffe”, jedyną siłą zdolną do prowadzenia samodzielnych działań na skalę operacyjną, była niemiecka marynarka wojenna, ściślej zaś rzecz biorąc — flota podwodna. Na ogromną skalę zakrojony program rozbudowy U-Bootów pozwolił Niemcom pomimo wciąż wzrastających strat uzupełniać je niemal do końca wojny. I dlatego jeszcze na wiosnę 1945 roku Niemcy dysponowali bardzo potężną flotą ponad 200 okrętów podwodnych, gotowych do prowadzenia działań na alianckich liniach zaopatrzeniowych. Ale wojna była już przegrana.

Tam, gdzie podpisano Układ Poczdamski

POCZDAM (ZAP) Zamek Cecilienhof w Poczdamie, w którym w 1945 r. podpisano Układ Poczdamski, każdego roku przyciąga liczne rzesze zwiedzających, w tym sporo znanymi w świecie osobistości. W bieżącym roku

Indyjskie szkło — maszyny z NRD

NEW DELHI (ZAP) W Faridabad koło New Delhi (Indie) odbyła się w tych dniach uroczystość przekazania przemyślowi Indii wybudowanego i wyposażonego przez Niemiecką Republikę Demokratyczną nowoczesnego zakładu uszlachetniania szkła, który m. in. produkować będzie rocznie 300 tys. m kw. szkła iustupnego. Jest to pierwszy z tego typu zakład w Indiach.

NASZ KOMENTATOR notuje

Dlaczego strajkują

BYł okres, kiedy Belgia przeżywała wielką prosperytę. W porównaniu do sąsiedniej Francji, stopa życiowa Belgów osiągnęła godny pozazdrosczenia poziom. Tak było przez dłuższy czas po zakończeniu drugiej wojny światowej. Złożyły się na to przede wszystkim stosunkowo niewielkie zniszczenia przemysłu, a także fakt, że Antwerpia stała się niemal jedynym portem w tej części zachodniej Europy, który natychmiast po zakończeniu działań wojennych mógł być w pełni wykorzystany. Do zysków stał płynących, dołączyły się jeszcze znaczne wpływy dolarowe za uran, eksportowany masowo z Konga do USA. Z czasem, w miarę odbudowywania zniszczonych wojennych we Francji, a przede wszystkim w NRF, ta wyjątkowa pozycja Belgii traciła na znaczeniu. W chwili przystąpienia Belgii wraz z dwoma pozostałymi członkami Beneluxu do Wspólnego Rynku, jej wyjątkowa pozycja dawno już przeszła do historii. Zaczęły się natomiast wyłaniać niepokojące trudności. Koszty produkcji okazały się w Belgii wyższe, niż w pozostałych krajach zachodniej Europy. Nie mogli również wytrzymać konkurencji sąsiadów przemysł, wypożyczone w przestarzały park maszynowy. Dalsze trudności powodował fakt, że Belgia pozbawiona jest własnych surowców. W miejsce prosperity, pojawiły się trudności gospodarcze. Nie trzeba codziennie o ile na sytuację finansową Belgii wpłynęły wydatki w Kongu. Kapitał zainwestowany w kopalniki Katangi, przestał przynosić wysokie procenty. Aventura z wysłaniem wojsk do Konga, pochłonięła dodatkową sumę.

W Belgii mówi się złośliwie, że dlatego król Baudouin wyznaczył swój ślub z Felibina na 15 grudnia, by jeszcze za rok 1961) pobrać przysługującą mu na podstawie odpowiedniej ustawy zwykłe królewskie empany o 120 000 dolarów rocznie, przyznawaną mu na wypadek wstąpienia w związek małżeński. 120 000 dolarów nie stanowi w budżecie wielkiej sumy, dia

Jan FELCZARSKI

Wybieramy 10-tkę Asów

Nasza redakcyjna poczta przyniosła nam znowu pokazaną ilość rozwiązań naszego konkursu na dziesięciu najlepszych sportowców minionego sezonu miasta Krakowa i województwa krakowskiego.

Wszystkim naszym Czytelnikom przypominamy, że nasz konkurs „Wybieramy 10 asów”, którego organizatorem jest „Gazeta Krakowska” a współorganizatorami redakcja „Tempo”, WKKFIT oraz KKKF trwa do 20 stycznia 1961 roku. Przypominamy, że wśród czytelników, którzy trafnie ustalił dziesięć najlepszych sportowców rozlosowane zostaną cenne nagrody m. in. telewizor, radioaparaty, sprzęt sportowy i wartościowe wydawnictwa książkowe.

Dowolna ilość kuponów w jednej kopercie można nadsyłać na adres redakcji „Gazety Krakowskiej” lub „Tempa”, Kraków, ul. Wielopole 1 z dopiskiem „Konkurs sportowy”.

Typują Czytelnicy

Mgr Tadeusz Gołąb, stały czytelnik „Gazety Krakowskiej” rokrocznie bierze udział w naszym konkursie. Ponieważ interesuje się on wielo sportem, ustalenie dziesięciu najlepszych nie sprawia mu większej trudności. Zastrzeżę się jednak, że na swojej liście faworyzował będzie koszykarską i lekkoatletów. Te dyscypliny sportu, pasjonują go najwięcej.

Nie trudno się więc domyśleć, że pierwsze miejsce nasz rozmówca przyznaje reprezentantom Polski, kapitanowi zespołu narodowego w koszykówce, Tadeuszowi Golebie. Dalsze miejsca na liście mgra T. Gołęba zajmują: szablista Zablocki, kajakarz Kaplański, lekkoatleta Janiszewska. Nasz czytelnik bardzo wysoko lokuje przynajmniej koszykarzy „Wisły” bylemu reprezentantowi Polski światnemu do dziś koszykarzowi Wojtkowi. Dalsze miejsca na liście zajmują: lekkoatleta Figwer i lekkoatleta Ozóg, reprezentantka Polski w koszykówce Szostak, lekkoatleta Bibrowa i reprezentantka Polski w piłce ręcznej Szwabowska.

P. Zbigniew Sawary — ma również wiele sentymentu dla koszykówki. Pierwsze miejsce przyznaje więc Paule. Drugie Zablockiemu, trzecie pięściarzowi Słowackiewiczowi, czwarte Janiszewskiemu, piąte Kaplańskowi. Na dalszych miejscach zdaniem naszego czytelnika powinni uplasować się: świetna piłkarka ręczna Szwabowska, rekordzistka w rzucie oszczepem Figwerówna, świetny i wykazujący równą formę lekkoatleta Ozóg, reprezentant Polski w piłce nożnej Kawula. Listę zamknięta reprezentantka Polski w skoku w dal Bibrowa.

Ważymy

WAZIAMY

ZA NAJLEPSZEGO SPORTOWCĘ KRAKOWSKIEGO W 1960R

NAM: 1. _____ 2. _____ 3. _____ 4. _____ 5. _____ 6. _____ 7. _____ 8. _____ 9. _____ 10. _____

NAZWISKO Z IMIĘ: _____

ADRES: _____

„IGNORANTIA IURIS NOCET“

Sprawy sądowe karne odbywają się zwykle przy drzwiach otwartych, tzn., że publiczność może przysłuchiwać się rozprawie. Publiczność reaguje różnie. Często jednak słyszy się nutę współczucia wobec oskarżonego. Na ławie oskarżonych zasiadają różni ludzie i odpowiadają na różne przestępstwa. Do czegoś — należą sprawy gospodarcze, lub sprawy o nadużyciu, mianka itp. W czasie jednej z takich rozpraw — oskarżoną była młoda dziewczyna, która odpowiadała za spowodowanie mianka wynoszącego kilkadziesiąt tysięcy; — na ławie dla publiczności przysiadła obok mnie starsza pani. Zwróciła się z pytaniem: — Za co też ją sądzą? — Taką młodą i tak niewinnie wyglądającą...

— Za mianko — poinformowałem. W tym momencie przed Sądem stanęła oskarżona i zaczęła składać wyjaśnienia. Do pracy w sklepie przyjęta została przed rokiem. Nie znała dokładnie przepisów i zarządzeń, myślała, że jeżeli w kwicie dostaw uwidoczniła jest określona ilość towaru, to nie musi już sprawdzać dostarczonego przez konwojenta artykułów. Nie przeliczała, nie przemierzała, nie sprawdzała wagi. Zdarzało się, że w kwicie uwidocznił się towar, który potem miał być dostarczony. Oto przyczyna powstania mianka.

Sędzią obok mnie kobieta wzdychała: Biedna, inni kradli, a ona odpowiada teraz przed sądem. Powinni ją być pouczyć, jak należy wykonywać obowiązki. Weźmy inny przykład. Przed sądem stoi mężczyzna, który odpowiada za dotkliwe pobicie swego dziecka.

— To jest przecież moje dziecko. Nawet skarcić nie wolno? — Rzuca pytanie. — Nie wiedziałem, że prawo zabrania bić własne dzieci. Nie mogę być za to karany.

Sędzia tłumaczy: odpowiedzialność poniesie oskarżony za popełnienie czynu, a nie za nieznanie prawa. Nieznajomość prawa nie usprawiedliwia nikogo i w żadnych okolicznościach, nie zwalnia od odpowiedzialności.

Zastanówmy się nad tymi dwoma sprawami. W pierwszym przypadku dziewczyna tłumaczy się brakiem należytego przygotowania zawodowego. W drugim wypadku oskarżony tłumaczy się nieznaną sobie prawa. Niby dwie różne sprawy, a jednak do siebie podobne.

Na sprawę przygotowania zawodowego i zaznajomienia pracownika z przepisami możemy patrzeć z dwóch punktów widzenia. Po pierwsze: kierownictwo placówki handlowej powinno pouczyć nowego przyjętego pracownika o obowiązkach, jakie do niego należą. Z drugiej jednak strony pracownik podpisując umowę o pracę, godząc się na przyjęcie zaoferowanego stanowiska bierze na siebie odpowiedzialność za należyte wykonywanie obowiązków, a w razie niewywiązania się z nich, na konsekwencje, jakie z tego tytułu wypływają.

Jeśli rozpatrywalibyśmy sprawę z pierwszego punktu widzenia — na ławie oskarżonych powinno zasiąść również kierownictwo zakładu. Nie ma jednak przepisu zobowiązującego zakład do pouczenia pracowników o obowiązujących w ich placówkach zarządzeniach i przepisach prawnych. Jeżeli jednak zdarzają się instytucje i przedsiębiorstwa, które pouczają pracownika o odpowiedzialności za pewne sprawy, to dzieje się to na zasadzie zarządzeń resortowych. Dlatego też możemy tylko mówić, że zakład ma obowiązek pouczenia.

Praktyka wykazuje, że niewiele jest instytucji, zakładów pracy i urzędów, które zdają sobie sprawę z tego, iż właściwe przygotowanie pracowników, pouczenie ich o przepisach prawnych obowiązujących w danym zawodzie — zmniejsza ilość wykroczeń i przestępstw.

Ignorantia iuris nocet. Jest to zasada, która mówi, że nikt nie może zaślaniać się nieznaną sobie prawa. Zasada ta dotyczy zarówno prawa karnego, cywilnego jak i administracyjnego. W każdym społeczeństwie obowiązują normy prawnicze, tj. reguły postępowania ustalane lub uznane przez państwo. Nieprzestrzeganie tych norm pociąga za sobą odpowiedzialność prawną.

Skoro nieznanie prawa nikogo nie usprawiedliwia — zastanówmy się nad możliwościami zaznajomienia społeczeństwa z obowiązującymi normami prawnymi, zastanówmy się nad popularyzacją prawa i nad tym, co się w tym zakresie robi.

Przed tym jednak kilka uwag. Czytym nonsensiem byłoby wymaganie od ludzi nieznanymi wszystkim przepisami.

sów prawa karnego, cywilnego, administracyjnego, finansowego etc. Jest to niemożliwe tym bardziej, że przepisy te zmieniają się często, są modyfikowane, a poza tym jak twierdzą sami prawnicy, niejednokrotnie niedokładnie sformułowane, zawile i niejasne. Dla gruntownej znajomości prawa człowiek musi odbyć kilkuletnie studia. Mówiąc więc o znajomości przepisów prawnych mamy na myśli znajomość norm najbardziej ogólnych.

Znajomość przepisów prawnych to nie tylko świadomość tego, czego nam nie wolno, lecz także tego, co nam przysługuje. Istnieją bowiem pewne przepisy czy ustawy, znajomość których ważna jest dla ogółu społeczeństwa. Obok konstytucji, która jest najogólniejszą ustawą prawną określającą prawa i obowiązki obywateli, istnieje cały szereg ustaw, które winny być znane obywatelom. Weźmy dla przykładu ustawę lokalową, prawo rodzinne, ustawę antyalkoholową, ustawę o ochronie mienia, o przestrzeganiu tajemnicy państwowej i służbowej.

Oprócz tych, jak je tu nazwalimy ogólnych (jest to podział dowolnie przyjęty przez autora, nauka prawa przyjmuje bowiem inny podział norm prawnych), istnieją przepisy szczegółowe, znajomość ich może być przydatna w pewnych określonych zawodach.

Zapoznanie się z przepisami prawnymi ułatwia cały szereg form popularyzacji prawa. Jedną z nich niewątpliwie jest powszechniejsze jest publikowanie nowych ustaw i ich sensu przez prasę codzienną i periodyczną. Spotykamy też często komentarze i wyjaśnienia poszczególnych ustaw, porady prawnika, felietony prawnicze, dyskusje przed mikrofonem lub kamerą telewizyjną. Formą popularyzacji jest także udzielanie bezpłatnych porad prawnych przez redakcje, Zrzeszenie Prawników Polskich, Ligę Kobiet etc.

Formą popularyzacji prawa są także spotkania sędziów, ławników i prokuratorów ze społeczeństwem. Spotkania te dają dwustronne korzyści. Po pierwsze społeczeństwo zapoznaje się z problemami prawnymi, z drugiej zaś strony pracownicy wymiaru sprawiedliwości, prawnicy mogą zorientować się w problemach i wątpliwościach, jakie nasuwają się społeczeństwu w związku z obowiązującymi przepisami.

Popularyzacja prawa obejmuje także Zrzeszenie Prawników Polskich, skupiające w swych szeregach sędziów, adwokatów, prokuratorów i radców prawnych. Pracownicy Zrzeszenia na tym odcinku, które ma niewątpliwie największą do powiedzenia chcemy poświęcić nieco więcej uwagi.

Będzie tu mowa o sekcji popularyzacji prawa przy Krakowskim Zarządzie Okręgu ZPP. Sekcja ta rozwinięła ostatnio aktywną działalność i gotowa jest służyć każdemu, kto się do niej zwróci.

I tu właśnie leży sens zagadnienia. Do wyjątków należą instytucje i zakłady, które zwracają się do Zrzeszenia z prośbą o wydelegowanie prawnika, który omówiłby z pracownikami interesujące ich problemy prawne. Ostatnio np. członkowie ZMS uczelni krakowskich poprosili o prelekcję na temat przepisów o ruchu drogowym. Prelekcja wywołała ożywioną dyskusję. Popularne wykłady na temat prawa rodzinnego, ustawy antyalkoholowej, na temat najogólniejszych zasad prawa cywilnego odbywają się także w najstarszych klasach niektó-

rych szkół ogólnokształcących. O Kodeksie Postępowania Administracyjnego mówią prawnicy wśród pracowników rad narodowych.

Na brak forma popularyzacji prawa nie możemy więc narzekać. Chodzi tylko o dobrą wolę społeczeństwa o dobrą wolę zakładów i instytucji. Jeszcze raz podkreślamy, niech nikomu się nie wydaje, że niezaznajomienie się z obowiązującymi przepisami zwalnia go od odpowiedzialności lub tę odpowiedzialność zmniejsza. Odpowiedzialność ponosi się zawsze za czyn, bez względu na to, czy wiedzieliśmy, iż jest on przez prawo zakazany, czy też nie. Zasada „Ignorantia iuris nocet“ — obowiązuje.

HALINA GUGAŁOWA



„NYSY“ DO GHANY
Dawna Fabryka Wagonów w Sanoku „Sanowag“ została przekształcona w Wytwórnię Autobusów „Autosan“. Tu produkują się popularne „Sany“. Ostatnio przystąpiono w ramach kooperacji z zakładami w Nysie do produkcji mikrobusów „Nysa“ przeznaczonych na eksport. Pierwsze trzy sztuki (model tropikalny) zakupiła Ghana. Na zdjęciu: eksportowe „Nysy“.

Pod znakiem klimatycznych wybryków

Niedawno wszystkie gazety zamieściły pełen optymizmu komunikat Państwowej Inspekcji Płonów o wynikach III szacunku płonów. Wbrew opinii największych czarnobrodów, mimo że jesienią ub. roku panowała fatalna susza, której skutki pogłębiła także sucha, spóźniona i chłodna wiosna, mimo że lato nie szczędziło przeryknych niespodzianek, że wiele rejonów kraju dotknięta klęską powodzi i — wartość globalnej produkcji rolnej wzrosła — o 5,2 proc.

Przeciętne zbiory czterech podstawowych zbóż przewyższają zbiory dwóch ostatnich lat. Na te zwykle składają się głównie wysokie zbiory zbóż jarych. Zdecydowane przewyższenie pod względem wydajności należy do woj. opolskiego z przeciętną 21,2 q/ha. Pewien spadek — w porównaniu z rokiem 1959 — wykazują natomiast plony rzepaku ozimego, średnio o 0,4 q/ha.

Wcale dobrze obrodziły ziemniaki — o 3 q więcej niż w roku ubiegłym. Jedyne w siedmiu województwach zbiory kształtowały się poniżej poziomu ubiegłorocznego. Jeśli chodzi o buraki cukrowe — w roku bieżącym pobity został rekord r. 1958, kiedy to przeciętnie zebrano 235 q/ha; obecnie — 250. Zanotowano także lepsze zbiory siana łąkowego — łączny plon I i II pokosu przewyższył zbiory ubiegłoroczne o 1,8 q.

Jak w porównaniu z przeciętnymi planami w kraju przedstawiają się (również na podstawie III szacunku) tegoroczne zbiory w Krakowskim? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do kierownika Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie — inż. STANISŁAWA KOZIŁA.

Niestety, tegoroczna przeciętna wydajność upraw zbożowych w Krakowskim (14,8 q/ha) odbiega od średniej krajowej, a nawet jest niższa od przeciętnych zbiorów uzyskanych w województwie w roku ubiegłym. Niemniej w niektórych rejonach plony zbóż (głównie jarych) są lepsze niż przed rokiem. Na rezultatach zaciążyły powoźdnie i gradobicia. W naszym województwie powoźdnie spowodowała największe straty. Całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu uległo 18.682 ha upraw zbożowych, 16.500 ha pol ziemniaczanych nie licząc innych.

W skali poszczególnych powiatów porównania nie są chyba tak niekorzystne? — O tak. Na przykład w Proszowickim indywidualne gospodarstwa chiopskie uzyskały przeciętnie 21,3 q żyta ozimego, 22 q pszenicy itp. Nieco wyższe zbiory mieli członkowie spółdzielni produkcyjnych tego powiatu.

A co z ziemniakami? — Przeważnie dla województwa — 93 q/ha. Ale znów — na glebach przepuszczalnych zbiory były lepsze, na ciężkich, nieprzepuszczalnych, bardzo mierne. Różnice są znaczne. Przeważnie zbiór ziemniaków w gospodarstwie chiopskim w pow. brzeskim wynosił 54,1 q/ha, w pow. miechowskim — 180 q, w proszowickim — 150 q.

Słowem — rok raczej niepomyślny. Jak wobec tego

przedstawiają się perspektywy na przyszłość? — Istnieją realne szanse zwiększenia produkcji rolnej już w roku przyszłym. Bardzo poważnie wzrasta pomoc państwa w postaci środków produkcji. Nawozów sztucznych otrzymujemy ok. 10 proc. więcej niż w r. 1959, środków ochrony roślin o ok. 50 proc. więcej. Nieporównywalnie lepiej przedstawia się zaopatrzenie w kwalifikowane ziarno siewne. Sadzeniaków otrzymane w naszym województwie czterokrotnie więcej niż dotychczas; 13 tys. ton dostarczone już jesienią. Jesteśmy w stanie zapewnić rolnikom każdą ilość nasion roślin pastewnych.

Jeżeli natomiast chodzi o zwiększenie produkcji rolnej w tym roku? — Przedstawiają się dobre nadzieje, że w przyszłym roku podobne porównania przedstawiać się będą bardziej korzystnie? — Oczywiście — pod warunkiem, że natura nie spłata znów jakiegoś przykrego figla.

— Ostatnie pytanie — jak wypadła ocena oziminy, zasiany w tym roku? — Przedstawiają się dobre nadzieje, że w przyszłym roku podobne porównania przedstawiać się będą bardziej korzystnie? — Oczywiście — pod warunkiem, że natura nie spłata znów jakiegoś przykrego figla.

— Ostatnie pytanie — jak wypadła ocena oziminy, zasiany w tym roku? — Przedstawiają się dobre nadzieje, że w przyszłym roku podobne porównania przedstawiać się będą bardziej korzystnie? — Oczywiście — pod warunkiem, że natura nie spłata znów jakiegoś przykrego figla.

przygotowaniem programu chemizacji krakowskiego rolnictwa. Podobnie jak przygotowany już został program rozwoju nasieniownictwa i melioracji.

W ostatecznym jednak rachunku o wzroście produkcji rolnej zdecydowały sami chłopcy, ich postawa i aktywność. Wiesz krakowska stać na wzmożony wysiłek. To, co oglądaliśmy w okresie zimy nieradko zasługiwano na miano bohaterstwa. Niejednokrotnie kosiarze stali w wodzie, a snopy trzeba było wynieść z pola na plecach.

— Ostatnie pytanie — jak wypadła ocena oziminy, zasiany w tym roku? — Przedstawiają się dobre nadzieje, że w przyszłym roku podobne porównania przedstawiać się będą bardziej korzystnie? — Oczywiście — pod warunkiem, że natura nie spłata znów jakiegoś przykrego figla.

Rozmawiał ZG

Od „ZAKAZANYCH PIOSENEK“ do „ODWIEDZIN PREZYDENTA“

W metalowym pudle czarnej krag filmowej taśmy. Historia dzielnego konspiratora i przystojnej sanitariuszki. Na brzegach znane i powszechnie nuciłone kiedyś melodie „Serca w plecaku“, „Płaczących wierzb“. Metalowe pudło skrywa „Zakazane piosenki“, pierwszy powojenny film polski, wielką rewelację 1946 roku. Pielgrzymowano wówczas do kin niemal tak jak dziś do „Krzyżaków“. Taśma wędruje do projektora. Na ekranie pojawiają się napisy: Reżyser — Leonard Buczkowski, zdjęcia Adolf Forbert, w rolach głównych: Danuta Szaflarska, Hanka Bielicka, Zofia Jamry, Jerzy Duszyński, Jan Kurnakowicz, Jan Świdorski. I jeszcze wytwórcza produkcja: Czołwika Filmowa Wojska Polskiego.

Minęło piętnaście lat. I oto na tej samej ulicy Łąkowej w Łodzi, gdzie krecono kiedyś dzieje okupacyjnych piosenek, na planie drobniaśki, smutna sylwetka sześciolatniego Janka. Szeroko rozwarte oczy samotnego dziecka, które na próżno oczekuje rodzinnego ciepła. Matka odeszła z innym człowiekiem, ojciec związał się z młodą kobietą i nie ma już serca dla swego syna. „Odwiedziny prezydenta“ — taki oto tytuł nosi świeżo kręcony film polski. Scenariusz jego powstał w oparciu o nowelę Jerzego Zawieyskiego. Reżyseruje Jan Batory. Grają Januszek Pomaski, oraz znani z „Bazy ludzi umarłych“ czy „Wspólnego pokoju“ Leon Niemczyk, Beata Tyszkiewicz, Irena Malkiewicz.

„Odwiedziny prezydenta“ wędrują na ekrany w przyszłym roku jako... setny z kolei film nakręcony w polskim Hollywood, w Łodzi. A zatem jubileusz.

Do 1947 roku polska wytwórczość filmowa obracała się w granicach „zawrot-

niej“ liczby jednego filmu rocznie. W roku 1950 potrafiliśmy już kręcić 5 filmów w ciągu roku, obecnie nasz przemysł filmowy dochodzi już do produkcji ponad 20 filmów rocznie. W samej Łodzi w okresie trzech kwartałów br. do realizacji weszło 15 scenariuszy. A przecież działa także wytwórnia we Wrocławiu. Niedługo też zapewne powstaną trzeci atelie w Warszawie.

Ten ostatni film powstał w oparciu o znane opowiadanie Jarosława Iwaszkiewicza. Reżyserował Jerzy Kawalerowicz twórca m. in. „Celulozy“, „Prawdziwego końca wielkiej wojny“ i „Pociągu“. W roli głównej występuje jego żona, świetna aktorka Lucyna Winnicka. Mimo że film wędruje na ekrany dopiero w przyszłym roku, już dziś wiadomo, że jest to wielka rewelacja artystyczna, jedno z najambitniejszych przedsięwzięć naszej kinematografii w ostatnich latach. No, ale poczekajmy na premierę. Wracam na Łąkową.

Na początku, gdy w 1945 roku zgłosiła na Łąkowej Czołwika Filmowa Wojska Polskiego z Aleksandrem Fordem na czele, była tu tylko zniszczona hala sportowa. „Zakazane piosenki“ kręcone w warunkach gorzej niż prymitywnych. O jeżdżących postach oświetleniowych czy dźwiękochłonnym wyposażeniu nikomu się nawet nie śniło.

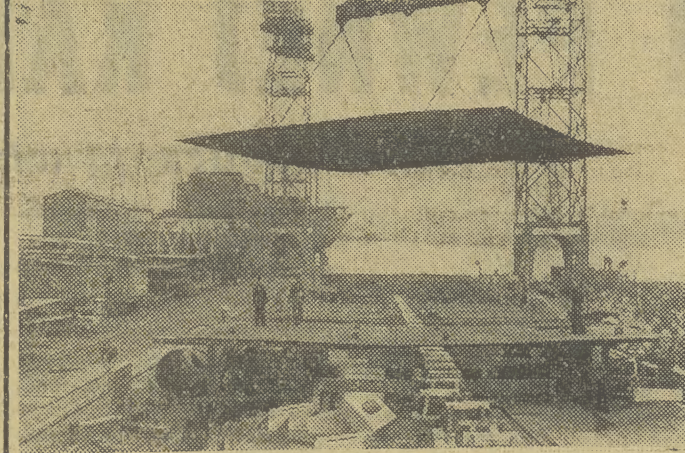
Rozbudowa wytwórni łódzkiej zapoczątkowana została w 1948 roku kiedy to przekazano filmowcom drugą halę zdjęciową. W dwa lata później powstała trzecia hala o powierzchni blisko tysiąca metrów kw., a obecnie kończy się już hala czwarta, w której powstają właśnie „Odwiedziny prezydenta“. Hala ta to obiekt mogący śmiało konkurować z najbardziej znanymi w Europie ateliers.

Realizacja hal IV otwiera pięcioletni plan rozbudowy wytwórni łódzkiej. Powstała tu w najbliższych latach budynki dźwięku, techniki oświetleniowej, techniki zdjęć. Wbuduje się także nowe garderoby i pomieszczenia pomocnicze. Na Łąkowej stanie nowoczesny kombinat produkcji filmowej dysponujący warunkami do realizacji najbardziej technicznych filmów.

Obcy byli coraz ciekawsze i zawsze stały na wysokim poziomie artystycznym.

Obcy byli coraz ciekawsze i zawsze stały na wysokim poziomie artystycznym.

Obcy byli coraz ciekawsze i zawsze stały na wysokim poziomie artystycznym.



W stocznim im. Adolfa Warskiego w Szczecinie położono stępkę pod nowy typ statku B-516 (drobnicoowiec o nośności 8200 DWT), którego konstrukcję opracował mgr inż. Eugeniusz Haćski. Na zdjęciu: moment kładzenia stępki. CAF — fot. Wecezer

Śladem naszych artykułów Gwoli wyjaśnienia i uzupełnienia

Zlamane zostały przepisy prawa budowlanego, nie dokonano koniecznych obliczeń statycznych, stropy w nowych budynkach grożą zawaleniem, a sposób przeprowadzania przez nie filarów kominiowych — pożarem.

Wsparta ekspertyzami fachowców taka była zgodna opinia kontrolerów NIK-u oraz powiatowych władz budowlanych. W tej sytuacji w dniu 17 sierpnia br. władze wydały zakaz kontynuowania robót do czasu usunięcia wymienionych zaniedbań. Chodziło o domki wznieszone w Wieliczce przez Spółdzielcze Zrzeszenie Budowlane „Przyszłość“ o czym obszernie pisaaliśmy w dniu 12 listopada br. w artykule pt. „Kosztowna przyszłość“.

Dziś zakaz ten już nie obowiązuje. Anulowały go wojewódzkie władze budowlane w oparciu o zaktualizowaną ekspertyzę profesorów Politechniki Krakowskiej oraz dodatkową ekspertyzę fachowców z „Miestoprojektu“.

Skoro więc eksperci doszli teraz do innych wniosków, co jednak tylko częściowo wynika z faktu usunięcia usterek w budynkach, zaś nadal nie wszyscy w omawianej sprawie są zgodni (nadal np. odmiennego zdania jest dr inż. A. Turrowski z Politechniki Gliwickiej) trudno, nie można za to winić władz budowlanych jeśli swego czasu wstrzymały budowę axi tym bardziej mieć pretensji do autora, który zobrazował aktualną sytuację



Gdańskie Zakłady Radiowe T-18 do końca roku wyprodukują dodatkowo 2250 telewizorów. Na zdjęciu: Władysław Żołątkowski przeprowadza kontrolę ostrości obrazu.

WIEŚCI ROLNICZE

PÓLMEKTEK
Począwszy od roku 1956 przeprowadzono dotychczas w naszym kraju klasyfikację gleboznawczą gruntów na obszarze 10.700.000 ha. tj. objęto nią połowę powierzchni przewidzianej do sklasyfikowania.

ANTYBIOTYKI
Dostawy przemysłu krajowego produkującego antybiotyki paszowe, wyniosła w bieżącym roku 3 tony. W przyszłym roku produkcja ma wzrosnąć do 15 ton, w 1965 — do 50 ton.

REKWIZYT CZASÓW OBSZARNICTWA
W Modliborzycach pow. Janów Podlaski, przetrwał do dziś nie-rozparcelowany majątek Leopolda Pajdowskiego. Właściciel majątku jakiś czas pracował w Ministerstwie Rolnictwa jako geodeta. Lubelska WRN wystąpiła do Ministerstwa Rolnictwa z wnioskiem o rozparcelowanie majątku.

INDYJCZA KREW W ŻYLACH... KUR
Genetycy radziecy wyhodowali kury z indyczą krwią. Przeszczepiając krew indyków kurom, uzyskano bardziej produktywny gatunek drobiu. Również potomstwo tego płaćwa w pewnym stopniu zachowuje nowe cechy.

SLAWA — CHRABĄSZCZOM!
W Humboldt (Stan Kalifornia) stoi pomnik australijskiego chrabąszcza. Wzniesli go farmarzy za uratowanie kiedyś przez chrabąszcze tysięcy hektarów pastwisk, przed chwastem „klamath“, który stanowi przysmak wspomnianych owadów. (zg)



Ostatnio została otwarta w Warszawie w gmachu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, wystawa obrazująca dorobek naszej chemii w zakresie uruchamiania nowych rodzajów produkcji. Na zdjęciu: Ekspozycja nowośln. kosmetycznych. CAF — Fot. Uchymiak

CZYTELNICY • REDAKCJA • CZYTELNICY • REDAKCJA • CZYTELNICY •

Między nami przyjaciółmi
Nie tędy droga

PRACOWAŁ w jednym z przedsiębiorstw handlowych. Nie wyróżniał się niczym szczególnym, ot pracownik jak wielu innych. Pewnego dnia wydawało się, że Ob. C. zamieszany jest w aferę gospodarczą. Pracownik zakładu, z którym współpracował ob. C. dopuścił się manki, które zresztą szybko zostało wykryte. Były podejrzenia, że Ob. C. odniósł pewne korzyści materialne z popełnionego przestępstwa, ale ostatecznie śledztwo niczego nie potwierdziło. Ob. C. został oczyszczony z zarzutów i, po pewnym czasie zwolniony z pracy. Powód — utrata zaufania.

Ob. C. postanowił szukać innego joba. Poprosił o opinie, którą oczywiście otrzymał. I to taką! Dowiedział się o niej, że był pracownikiem zdyscyplinowanym, zdołanym, z obowiązków wykonywał się namiętnie — czyli jest człowiekiem bez zastrzeżeń. Nie powinien więc mieć trudności w zdobyciu nowej posady.

Miał i to duże. Dlaczego? Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, w wszystkich placówkach handlowych na terenie kraju, prowadzone są tzw. karty kwalifikacyjne pracowników. Notuje się w nich miejsce i przebieg pracy, wyróżnienia i nagany, przyczyny awansów lub zwolnień. W przypadku Ob. C. można było wyczytać z karty kwalifikacyjnej, iż został zwolniony z powodu prawdopodobnego udziału w dokonaniu manki. Czyli opinia mówiła o Innego a karta kwalifikacyjna co innego.

Ob. C. starając się o nową posadę przedłożył podanie i opinie. Zalatwiając prośbę powiedział jednak: — pan pracował w handlu, proszę przynieść kartę kwalifikacyjną. A gdy Ob. C. przyniósł żądany dokument oświadczone autorytatywnie — niestety nie mamy dla pana posady.

Podobnie było w następnym przedsiębiorstwie, później w jeszcze innym i dopiero specjalna komisja musiała się rajuca całym problemem. I to nie mamy — bo ob. C. twierdził stanowczo, że do winy się nie pozusza, że jest porządnym człowiekiem, a na dowód przedkładał wydaną opinie, natomiast zakład pracy podtrzymał stanowisko wyrażone w karcie kwalifikacyjnej. Tylko, że nie mógł wytłumaczyć, dlaczego Ob. C. wydano tak pozytywną opinię opatrzoną podpisami i pieczęciami.

Nie bronimy ob. C., nie naszą sprawą jest wydawanie i opinii. Być może nie ma on w pełni czystej hipotece. Ale nie możemy zrozumieć dlaczego pozbawiający się go zakład pracy zastosował dwulicową politykę. Staraliśmy się wyjaśnić przyczyny. Nie może jednak być wytłumaczeniem twierdzenie, że wydanie pracownikowi opinii zgodnej z tym co się o nim po cichu mówi i oficjalnie wpisuje do karty kwalifikacyjnej, uniemożliwiliby mu zdobycie jakiegokolwiek pracy. Czyli w... imię „dobra” człowieka wprowadza się w błąd innych.

Nawłny jednak nie sięja. Załogi pracy już dawno przestały kompletować swoje załogi na chybił trafił. Potrafia skonstruować wiadomości o każdym kandydacie na pracownika. W wypadku ujawnionych niekonsekwencji lub machlojki z opinia, kandydat może uważać się za straconego. Zle zrozumiana tolerancja lub litość w konsekwencji pogarsza los deliktów.

Sprawa Ob. C. nie jest wyjątkiem. O podobnych mówią często lub piszą nasi Czytelnicy, a nawet kierownicy zainteresowanych placówek handlowych. Wszyscy więc o tym wiedzą, wszyscy się zgadzają, że nie tędy droga, ale mimo to problem istnieje.

A przecież lepiej powiedzić prawdę — choćby nie przyjemną — aniżeli narazić człowieka na miano kłamcy, pozwalając równocześnie na postawienie pod znakiem zapytania uczciwość b. pracodawców. (J6k)

Że jestem przesądny? Moim... Nie szukam w nieślubnej... Nie cofam się z drogi przed czarnym kotem, bez wahania witam się przez próg. Aby dowiedzieć, jak obce mi są wszelkiego rodzaju przesady i zabobony, skłoniłem jestem — choćby od dziś — zamieszkać w domu oznaczonym numerem 13, w mieszkaniu numer 13 (co najmniej) z pokojem z kuchnią, superkomfort, nie wyjątkowo, widak na Kopie Kościuszki. Uwagi w nawiasie dedykuję wiadomym kwaternonkownikom m. Krakowa, uprzedzając je: Jażnie, że przydał mi na mieszkanie nieodpowiedni... w pełni wymienionym warunkom, niestety, nie przyje.

Przyjacieli-komlinarzy wniósł w mój dom pełnię szczęścia. Codziennie witałam w swych progach ludzi, składających dowody pamięci, dowody życzliwości. Na przestrzeni ty-

stał przeszłoczną karteczką okolicznościową. Skrzydełka gruczałej piasków, posypane obficie liworem, mieniły się bajecznie. Z otwartych dziołków płynęły czarne dotknięcia do niego.

Teraz już wierzę...

Nigdy nie wierzyłam w tajemną moc talizmanów, amuletów itp., itp. Nie wierzyłam też w komlinarzy przynoszące szczęście, z...

I pomyśleć, że za jedyną 170 złotych polskich przysłałam 7 bezinteresownych przyjaciół. Jak tu nie wierzyć, że komlinarzy przynosi szczęście? (H)

P. S. Towarzyszu Redaktorze! W związku z nieprzewidywalnymi ruchami cen, wyrażam prośbę o uwzględnienie mojej skromnej osoby na liście premyjowej. Za skromne złotych polskich 170, zobowiązuję się występować w charakterze bezinteresownego przyjaciela, aż do momentu upłynięcia premii.

komlinarz zł 20.-
2 pracownicy MPO „ 40.-
starek-palacz „ 20.-
pomocnik palacza „ 20.-
dorożownia „ 20.-
Razem zł 170.-

OGŁASZA WPISY

Dyrekcja Państwowej Szkoły Pielęgniarstwa w Krakowie, ul. Kopernika 25 NA I ROK NAUKI, który rozpocznie się dnia 1 lutego 1961 r.

Warunki przyjęcia: ukończenie szkoły ogólnokształcącej wraz ze zdanem matury lub wykształcenie równorzędne. Nauka w szkole trwa 2 lata.

Informacji udziela: Państwowa Szkoła Pielęgniarstwa w Krakowie, ul. Kopernika 25, tel. 577-04.

KOMUNIKATY

Dyrekcja Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie, zawiadamia, że w sprawie rozpatrywania i zatławiania odwołań, zażaleń i skarg — przyjmując w każdy poniedziałek od godz. 13 do 15. K-9107

Przedsiębiorstwo DH „Delikatesy” ujednoliciła z dniem 15 grudnia 1960 r. zagubioną pieczęć o następującym brzmieniu: „Dom Handlowy „Delikatesy” Przedsiębiorstwo Państwowe w Krakowie, Rynek Główny 34, Dział Handlowy”. — Pieczęćka jest bez numeru. K-9239

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA na stanowisko głównego mechanika — zatrudni natychmiast Lanckorońska Wytwórnia Win w Kalwarii-Lanckoronie. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. — Możliwość uzyskania mieszkania. K-9220

INŻYNIERA BUDOWLANEGO z odpowiednią praktyką, na stanowisko kierownika w Dziale Inwestycji — przyjmie do pracy Fabryka Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie. — Mieszkanie zapewnione po okresie próbnym. K-9108

KWALIFIKOWANE KUCHARKI — zostaną przyjęte do pracy w Powszechnym Śpiodzielni Spożywców „Robotnik” w Wieliczce, ul. Bohaterów Warszawy 7. K-9212

INŻYNIERÓW budownictwa wodnego z wieloletnią praktyką, na stanowiska kierownicze w Trzesnej i Solmie — przyjmie Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane Wodno-Instalacyjnego — Kraków, ul. Grzegorzeczka nr 50. K-9226

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kategorią prawa jazdy na autobusy Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Jaworznie, zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Jaworznie. — Wynagrodzenie na podstawie nowej podwyższonej siatki płac. — Blizszych informacji udziela Dział Kadry, Jaworzno, ul. 22 Stycznia nr 2. K-9222

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: KRAKOW 1, skr. poczt. 556. Adres Wydawnictwa: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, RSW „Prasa”, Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 558-02. Telefony redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem. — nr tel. 235-60 łączący ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednio: redaktor naczelny i sekretariat — 508-65, z-ca redaktora naczelnego — 598-12, sekretariat odpowiedzialny — 246-57, dział informacji — 216-68, kierownik działu informacji — 215-63, dział informacji — 225-93, dział partyjny — 263-67, dział ekonomiczny i rolny — 203-95, dział kulturalny i społeczny — 359-00, dział łączności z czytelnikami (listów) — 536-23, dział informacji sportowej — 595-06. NIEZAMOWIONYCH REKWI-SIÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Prenumerata miesięczna 12,50 zł, kwartalna 37,50 zł, półroczna 75 zł, roczna 150 zł.

OGŁOSZENIA PRZYJMUAJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam — Kraków, Wiślna 2, I piętro — tel. 553-40 oraz punkty: Tarnów, ul. Brodzkiego, tel. 458 (oddział „Gazety Krakowskiej”) i Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPK), tel. 617-50.

INŻYNIERA BUDOWLANEGO, lub TECHNIKA, posiadającego uprawnienia budowlane, na stanowisko inspektora nadzoru oraz TECHNIKA na stanowisko inspektora nadzoru robót instalacyjnych i elektrycznych — zatrudni natychmiast Wytwórnia Słinków Wysokokoprych w Andrychowie, ul. Obr. Stalingradu 128, telefon 281. — Zgłoszenia i warunki pracy do omówienia w Dziale Inwestycyjnym w/w Zakładu. K-9253

PRZETARGI.

Miejski Zarząd Ulic i Mostów w Krakowie, Rynek Główny 25 OGŁASZA PRZETARG na dostawę w 1961 r.: 9.000 mb. krawężnika kamiennego (granit, dołomił, andezyt, szarogłaz) typu A-1.

Oferty w załakowanych kopertach z nadrukiem „Przetarg na krawężnik” z podaniem ceny i terminów dostaw, należy składać w sekretariacie Zarządu w terminie do dnia 9 stycznia 1961 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 stycznia 1961 r. o godzinie 11. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-9081

Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Krakowie, ul. Konopnickiej 71 ogłasza, że

W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO

sprzeda ciągniki marki „Ursus”. Cena wywoławcza wynosi 4.000 zł za ciągnik nr rej. KR. 2652 — 5.000 zł za ciągnik nr rej. KR. 2609, i 6.500 zł za ciągnik nr rej. KR. 2560.

Przetarg odbędzie się dnia 17 stycznia 1961 r. o godzinie 10 w Świetlicy Przedsiębiorstwa. Uczestnicy przetargu winni uiścić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w przeddzień przetargu w kasie Przedsiębiorstwa.

Osoby prywatne biorące udział w przetargu muszą posiadać pozwolenie na dokonywanie zakupu, wydane przez Wydział Komunikacji Miejskiej lub Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ciągniki można oglądać codziennie w godzinach od 7 do 15 w siedzibie Przedsiębiorstwa. Informacji udziela Dział Techniczny, telefon 597-87.

Przedsiębiorstwo posiada także do sprzedaży duży asortyment części ciągnika m-kk „Ursus”.

Krakowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Krakowie, ul. Miodowa 9 zawiadamiają, że z dniem 1 stycznia 1961 r.

zostanie zmieniona ich nazwa na Krakowskie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego Kraków, ul. Miodowa 9.

Czyżby zapomniano?

Idzie ulicą pałac papierosów. Wyjechał z kieszeni „Główny”, zapala ostatniego papierosa, a nie potrzebna już paczka rzuca na chodnik. Trochę widać, że człowiek na ulicy lub plantach swoją pochecie cukierkami. I znowu papierkę wderuje na ziemię. I tak co kilkadziesiąt, tysiącami świstków, pudełeczek po papierosach i zapalniczkach, niedopalonymi itp. zanieściami ulicą naszych miast. Nie pomagają apele, rozporządzenia, zakazy.

A przecież władze nie są całkowicie bezsilne wobec zanieścanych miasto obywateli. Jak słusnie pisze nasz czytelnik ob. Z. F. z Nowej Huty, którego list skłonił nas do poruszenia nie nowego zresztą tematu, wydano już zarządzenia obowiązujące Milicję Obywatelską o karaniu mandatami tych, którzy hemmycznie zanieścą chodniki i jezdnie.

Rozporządzenie jest, tylko niestety nie realizuje. Liczymy na to, że Komenda Miasta MO powezy swoich funkcjonariuszy o obowiązku nieopieranych przechodniów.

Naśladownictwo Anonima — wskazane

Ob. Kostecki — mimo podszłego wieku — administrację 7 domkami, usytuowanymi w Prokocimiu i Woli Duchackiej. Z racji pełnionych obowiązków kontaktuje się od czasu do czasu z Państwowym Zakładem Ubezpieczeń.

Czy PZU chwalił sobie współpracę z administratorem, zamieszkałym w Prokocimiu przy ul. Bieżanowskiej 45 — nie jesteśmy zorientowani. Wiadomo nam jest natomiast, że ob. Kostecki na tenże sam temat nie wyraża się w superlatywach.

Niesianki z PZU datują się od kilku lat, a ściślej od roku 1956. Właśnie w tym roku zastawano po raz pierwszy obliczenia stawek ubezpieczeniowych wg taryfy miejskiej, znacznie korzystniejszej niż obowiązująca dawniej na tym terenie taryfa wiejska.

Na dowód, że w PZU nie dzieje się najlepiej, nasz czytelnik przycyca następujące fakty:

W 1956 roku wpłacił składkę ubezpieczeniową za realność przy ul. Braterskiej 11, obliczając ją wg nowej, obowiązującej taryfy miejskiej. Wiosną br. PZU — poprzez Wydział Finansowy — ścigał go do sądu w/w realności 122 zł, a w kilka miesięcy później 115 zł z tytułu zaległości składek za rok 1956. Skąd się wzięły zaległości? Przekazem PKO administrator wpłacił składkę ubezpieczeniową za rok 1958 od realności przy ul. Bieżanowskiej 74 i 89. Gdy kilka tygodni później zgłosił się egzektur, właścicielki w/w domów przedłożyły dowody wpłaty. Z

Obawiają się...

...o całosc swoich ног a nawet głow mieszkanie domu przy ul. Olawskiej 46 w Oświęcimiu, którego klasa schodowa od 2 lat uopczywione tonie w ciemności. Wiadomo — administracja!



nie mało jest jeszcze w Krakowie ulic tak wyglądających jak ta na zdjęciu (ul. Dzierżyńskiego — końcówce odcinek w kierunku Bronowic). Warto by je uporządkować.

Nie przemysłany krok

Ob. Władysław Chmura z Nowego Targu wpadł niezłym śliwką w kompot. Jego „Turkus” po dwóch miesiącach grania odmówił posłuszeństwa nagle, za to bezapelacyjnie.

Nasz Czytelnik nieopatrznie kupił telewizor w sklepie PSS „Orkan”, zamiast w placówce podległej Zakładowi Usług Radiowych i Telewizyjnych. Teraz ma kłopot. Bo

Czekamy na wyjaśnienie!

Ulica Browarowa w Brzesku obsadzona była roslami, dorodnymi czereściami. Czeresnie były prawdziwą ozdobą, przy tym owocowały obficie.

Pewnego dnia, drzewa rosnące wzdłuż ul. Browarowej wycięto. Podobno uczyniono to, w związku z przeprowadzeniem drugiego chodnika.

Czy nie postąpiono zbyt pochopnie wycinając drzewa? Czy istotnie nie dało się przewidzieć nowego chodnika pozostawiającego drzewa? Kto wydał zarządzenie ośnośnie wycięcia drzew i czy zostało ono dostatecznie przemysłane?

Odpowiedzi na powyższe pytania oczekujemy z niezmniejszą niecierpliwością, niż nasz Czytelnik z Brzeska ob. S. S. (nazwisko znane redakcji).

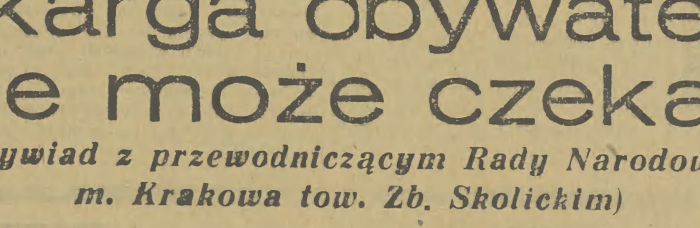
Zapytujemy...

...jakim środkiem lokomocji mają dojeżdżać do pracy pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Montażowych Przemysłu Chemicznego Gliwice, Budowa Tarnów przy Zakładach Artyficyjnych. Niektórzy z nich bowiem nie mogą uzyskać mieszkalnych biletów autobusowych — jak tłumaczy Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Autobusowego — ze względu na przebieżenie linii.

Czy wobec tego w/w pracownicy mają zrezygnować z pracy, czy też chodzić pieszo...?

CZYTELNICY proszą... o interwencję mieszkańcy Zalesia Górnego w Bohoniu... Czekamy na wyjaśnienie! Ulica Browarowa w Brzesku... Nie rozumieję... mieszkanki Nowego Ścaża... Zapytujemy... takim środkiem lokomocji... Śladem naszej krytyki... Gdy klient zapłacił, co ma zrobić z czajniczkiem-bublek... Niedostateczne zapotrzebowanie sklepu miesnego przy szybie „Zyszek” w Trzebnim... Nieodstaczenie zapotrzebowanie sklepu miesnego przy szybie „Zyszek” w Trzebnim...

Skarga obywatela nie może czekać (Wydanie z przewodniczącym Rady Narodowej m. Krakowa tow. Zb. Skoliekim)



Właśnie o tym chciałem mówić. Na posiedzeniu Prezydium dokonujemy okresowej oceny działalności dzielnicowych rad narodowych omawiając równocześnie skargi wpływające do Prezydium Rady, a jeśli ich sposób załatwienia budzi zastrzeżenia, badamy całą sprawę i w konsekwencji wydajemy stosowne zarządzenia.

— Biorąc pod uwagę całe budownictwo mieszkaniowe, Kraków zyskuje w tym roku około osiem tysięcy izb mieszkalnych. Wchodzi to w izby z budownictwa państwowego, przyzakładowego, indywidualnego itp. W przyszłym roku liczba ta wzrośnie do 11 tysięcy izb. Muszę jednak wyraźnie stwierdzić, iż nie należy sugerować się tymi danymi. Zapotrzebowanie miasta jest dużo większe. Po drugie — decydujemy o przydziale nowych izb jedynie z pull rad narodowych, a to jak wiadomo nie jest w chwili obecnej zbyt duża.

— Wywołano to zresztą z tego, co już mówiliście tow. Prezisie. Inwestorami nowych mieszkań przez państwa są przecież zakłady pracy, spółdzielnie mieszkaniowe, osoby prywatne i one decydują później o wykorzystaniu nowo wybudowanych izb.

— To prawda. Jedno co nas cieszy to fakt, że każda izba mieszkalna wybudowana z funduszy państwowych, spółdzielczych lub prywatnych przyczynia się do rozładunku ogólnych trudności mieszkaniowych. Niemniej na pełne uregulowanie głodu mieszkaniowego w Krakowie trzeba będzie poczekać jeszcze parę lat. Znaczna poprawa winna zacząć się dopiero od roku 1963.

— Pozwolcie tow. Prezisie, że wrócę do problemu skarg i zażaleń. Czy kwestie te omawiane są na posiedzeniach Rady Narodowej miasta Krakowa?

— Każda skarga czy zażalenie winna być przede wszystkim załatwiona w ramach rad narodowych i stopnia w Krakowie, więc w dzielnicach. Jest to nie tylko zgodne z zasadą decentralizacji, ale i z życiem. Dzielnicowe rady narodowe znają problemy swego terenu i one pierwsze winny je rozpoznawać, korzystając oczywiście z pomocy instancji wyżej. Prezydium te co po roku

Pasażerowie chcą wiedzieć...

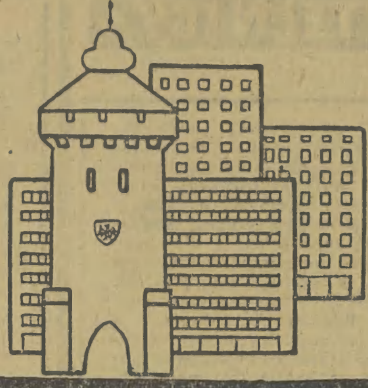
...dlaczego za przejazd na trasie Olkusz — Sławków Konduktorzy Ekspozytury PKS Będzin pobierają opłatę 2 zł 48, natomiast ich koleczy z Ekspozytury Krakowskiej 6 złotych? Co najdopodobniej, pracownicy obydwu Ekspozytur kłną się, że przestrzegają taryfy.

CZYŻBY???? ...dlaczego autobus PKS na linii Samolce — Tarnów kursuje niegodnie z planem, naruszając pasażerów na notoryczne spóźnianie się do pracy? Drugie „dlaczego”? — dotyczy niezatrzymywania się tegoż autobusu, na przystanku w Swarzwowie. Pantoflowa agencja głosi, że komunikacyjne zgryzoty, wiążą się ściśle z nieobecnością dyrektora.

CZYŻBY???? (Na podstawie listów ob. J. S. z Olkusza, R. P. ze Swarzwowa — nazwiska i adresy znane redakcji).

rodowej m. Krakowa i dzielnicowych rad narodowych, tj. 1300 osób. Szkolenie odbywa się i jeszcze odbywa dwa razy w tygodniu. Wstępna ocena pozwala twierdzić, że słuchacze podchodzą do zagadnienia z dużym zainteresowaniem i pełnym zrozumieniem. Niezależnie od tego wydaliliśmy zarządzenie obowiązujące wszystkich kierowników wydziałów do ścisłego przestrzegania terminowości załatwiania wniosków, podań i zażaleń, co zresztą reguluje artykuł 32 KPA mówiący o dwumiesięcznym okresie załatwiania podań i jednomiesięcznym okresie rozpatrywania odwołań. W najbliższym czasie zostanie wydane przez Prezydium specjalne zarządzenie w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków w wydziałach Rady Narodowej. Sprawy te będą załatwane przez odpowiednie komórki organizacyjne, a oddzielne rejestrowanie skarg i zażaleń ułatwi kontrolę terminowego ich rozpatrywania. — Jak oceniamy sam Kodeks Postępowania Administracyjnego i co, Waszym zdaniem, gwarantuje jego realizację w praktyce? — Kodeks jest niewątpliwie bardzo cennym dokumentem porządkującym administrację. Niemniej dopiero praktyka dowiedzie, czy projektodawcy uwzględnił w nim wszystkie ewentualności i co trzeba będzie mu, zmienić czy poprawić. I to czy Kodeks będzie wystarczającym lekarstwem na istniejące jeszcze schorzenia aparatu administracyjnego znaleźć będzie przede wszystkim od nas, w jakim stopniu przepisy te będą respektowane przez załatwiających. Tam gdzie nie wystarczy świadomość swego obowiązku i dobra wola pomożna słusznemu skierowaniu się trzeba będzie stosować sankcje służbowe i dyscyplinarne wobec pracowników, którzy, być może, mają jeszcze nawyk urzędowania w sposób biurokratyczny i bezdużny. Nie mamy zamiaru i nie będziemy tego tolerować. Skarga obywatela nie może czekać. Mówi ona przecież często o krzywdzie wyrządzonej człowiekowi, a w takim wypadku należy zło jak najszybciej naprawić. Rozmawiają: J. KLAJA

nasze MIASTO



Dzisiaj trochę o drogach ulicach krakowskich. Ulica Zakopiańska będzie znacznie poszerzona. Skończą się więc uliczki kierujące, którzy musieli dokończyć ulicę, co niebezpieczeństwem przechodniom, które po poszerzeniu ulicy zostanie właściwie zupełnie zlikwidowane.



Wokół domu akademickiego na Zakrzówku — pusto. Ferie studenckie trwają. Fot. J. Duński

Uwaga!

Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie — Wydział Komunikacji w związku z licznymi wypadkami na skrzyżowaniu ulic Mogiłskiej i Cystersów zamyka przejazd przez torowisko tramwajowe w ulicy Mogiłskiej na wylocie ul. Cystersów z dniem 23 grudnia 1960 r.

Pogoda

Dziś stabilnie już powoli wiał wiatr z północy, w dzień rześki, kończy się więc ładna aura, którą mieliśmy przez święta. Od północnego zachodu zbliża się system frontowy, związane z głęboką depresją mającą ośrodek nad Wyspami Owczymi.

Kłopoty... prawdziwego fachowca

Nazwijmy ją panią Marią. Od młodości miała ogromne zainteresowanie kompozycją i muzyką. Była zdolna, od wczesnej dzieciństwa, w ręku jej „kariera”. Pani Maria postanowiła przygotować się do zawodu jak nauczycielki w liceum, a następnie do studiów w Wydziale Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Aktorzy budują swój klub

W roku bieżącym i na pożegnanie tegoż roku — krakowski oddział Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu organizuje kilka imprez sylwestrowych. Udział w tych imprezach zgłosił m. in. znakomita Helena Chaniecka, A. Golebiowska, H. Smólska, bardzo zabawny Kątek z „Królówej Przedmieścia” — M. Cebulski, krakowski fiaker z teatru „Królowej” — Ambroży Klimeczak, wystąpi również znakomity Wojciech Ruzkowski, E. Skarga, A. Skwarczyński, Tadeusz Szybowski, Zdzisław Zazula, nie mówiąc już o piosenkarkach Warszawskiej, Kmieci, Koniecznej, Kaspurowej, Kossydar.

Blisko 2 mln złotych — na mechanizację rolnictwa

W roku bieżącym wysokość Funduszu Rozwoju Rolnictwa dla woj. krakowskiej wynosiła 7 mln 909,200 zł. Natomiast wpływy do końca listopada br. przyniosły 3 mln 693 tys. zł. z powyższych liczb wynika jasno, iż w tym roku plany FRB nie zostaną wykonane. Przyczyną tego jest m. in. podział gruntów, zmiany w wymiarach obowiązkowych dostaw oraz całkowite zwolnienie z dostaw rolników dotkniętych klęską żywiołową lub neurodzajem.

Kronika

dwóch świątecznych dni

Tegoroczne święta przebiegały na ogół spokojnie. Milicja nie zanotowała żadnych poważniejszych wypadków. Również straż pożarna nie miała zbyt wiele roboty nie licząc wyjazdów do palących się śmieci i innych drobnych alarmów.

Elektrownia w Skawinie finansuje oświetlenie i budowę ulic

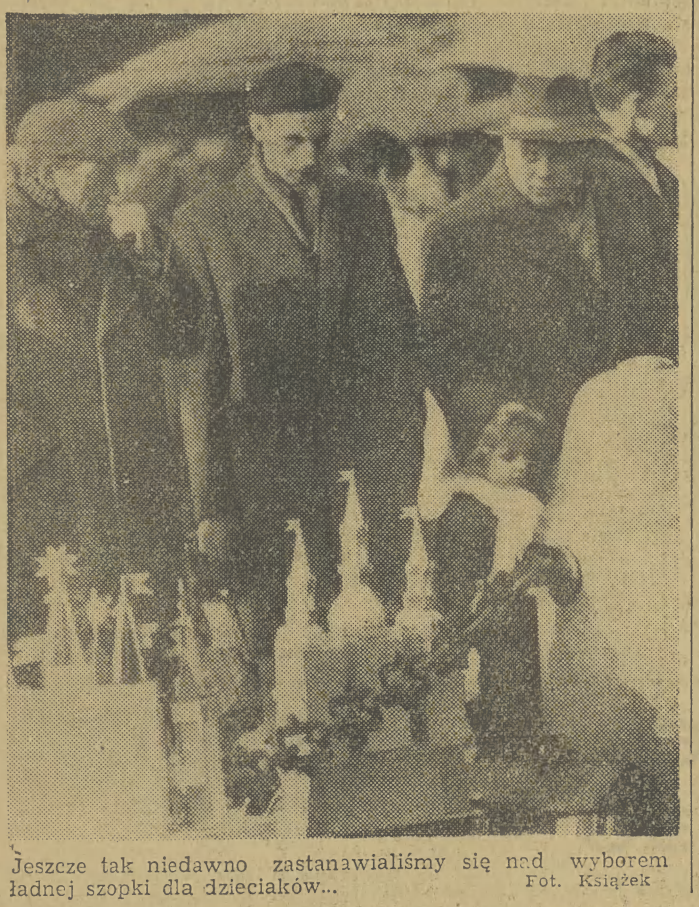
Przed kilkoma dniami podpisane zostały dwie umowy pomiędzy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Skawinie a dyrektora elektrowni „Skawina” — w sprawie udziału tego zakładu w kosztach inwestycji komunalnych miasta Skawiny w roku 1961.



Przy choince CAF — Langda

Wykonali plan roczny — gratulujemy!

Krakowskie Zakłady Wyrobu Papierowych wykonały już dnia 20 grudnia plan produkcji za rok 1960 w cenach wycenionych przy 100,8 proc.



Jeszcze tak niedawno zastanawialiśmy się nad wyborem ładnej szpoki dla dzieciaków... Fot. Książek

Olgierd Jędrzejczyk Listy z Opola (II) Opolska „Siakuntala”

szenizowany jest na scenie centralnej. Otaczają ją z dwóch stron widzowie. Za plecami naszymi siedzą dwaj komentatorzy, którzy przerywają albo może komentują przebieg intrygi scenicznego — wypowiedzianych fragmentów z Księgi Menu — zbioru staroindyjskich przepisów obyczajowych, Kamasutry — staroindyjskiego podręcznika sztuki miłosnej i różnych innych przepisów obyczajowych. Robi to wspaniale wrażenie i przyczynia się do doskonałej zabawy widzów. Wo właśnie umowność Teatru 13 Rzędów, podkreślenie scenicznego wymyślnych gestów, nieprawdopodobnych myśli i głębszych uczuć — stanowi o sukcesie teatru Grotowskiego, któremu dzielnie współtowarzyszysz kierownik literacki sceny Ludwik Flaszen.

W programie teatralnym Flaszen napisał: „Niechaj widzę osaczony przez aktorów ze wszystkich stron, czuje się nie biernym świadkiem wydarzeń, lecz czynnym uczestnikiem „obrzędów” rozgrywających się przedzie w centrum widowni”. Wygląda to mużej więcej jako: na scenie Siakuntala mówi do króla Duszjanta: Kocham ciebie! Po czym aktor siedzący akurat za moimi plecami krzyżuje na cały głos: Na mięza wybieraj człowieka postawnego, z niezbyt owłosionymi łydkami, czystego. Z przeciwnego końca sali odpowiada mu drugi komentator, który proponuje wybierać na żony kobiety dobrze zbudowane, w miarę mądre i gospodarne. Oderwani w ten sposób od głównej intrygi

dramatycznej śmieje się, proszę wycieczki teatralnej, a potem znów znakomicie sprawni aktor Zygmunt Molik (rola Duszjanta) stojąc na obrzymiej półce „do góry nogami” opisuje swój pościg za ukończoną. Baśń staroindyjska uzyskuje w Teatrze 13 Rzędów wymiary scenicznego umowności. I o drżo — owe rubaszne uwagi komentatorów nie odbierają uroku pięknej miłości. Zasługa to chyba wymienionego już Molika i Renny Mireckiej, którzy umieją doskonale z systemu nieoczekiwanych zawieszonych głosu i pokrzywieni — przeskończyć po prostu w atmosferę prawdziwej powieży, recytowanej z dużym mistrzostwem. Bardzo szczególnie została dobrana również para dziewcząt z otoczenia Siakuntali Anasuja i Prijanwada (Barbara Barska i Ewa Lubowiecka). Ich emploty scenicznego zgodnie jest z tekstem, który określa te role jako postacie młode i piękne.

Przedstawienie „Siakuntal” w Teatrze 13 Rzędów przypomniało niektórym niektóre inscenizacje Teatru Rappoldowego w Krakowie. Myślę tu o pewnej powściągliwości aktorów, którzy musieli odejść od przebogatej form inscenizacyjnych teatru Wschodu. Widz polski dzięki takim zabiegom nie tylko nie nieznanymi formami teatru, a równocześnie zbliża się do tego teatru, ponieważ reżyser czuł się nad autentycznością jego pewnych elementów.

Osobna sprawa to kostiumy niezwykle pomysłowe i proste. Projekty do nich są autorką dziełce ze Szkoły Sztuk Plastycznych w Opolu z klasy W. Maszkowskiego, który ukonstytuował ASP w Krakowie. Dodajmy do tego, że architektura sceniczna przygotowała architekt Jerzy Gurawski z Krakowa. A więc wystarczy jeszcze dodać, że z Krakowa przyjechał utwór do Teatru 13 Rzędów i Antek Jacholkowski w „Siakuntali” zagrał on z dużym nerwem komediowym rolę Rybka, Lubowiecka i Mirecka — i wtedy może okazać się, że ista krakowiaków w Opolu będzie kompletna. Oj, jeszcze nie. Edek Pochroń, redaktor terenowy „Trybunu Ludu” i kierownik Domu Związków Twórczych w Opolu mógłby się obrazić. Bo przecież i on w Krakowie studiował, a teraz jest zagorzałym opoianinem.

CO GDZIE KIEDY? GRUDZIEŃ 27 Wtorek Jana

TEATRY STARY TEATR: „Romans z wędrowcem” — 19; KAMERALNY: „Nadzieja” — 19.15; LUDOWY: „Radosz z odzyskanego śmietniczka” — 19.30; RAPSOZYCZNY: „Szopka Krakowska” — 19.15; GROTESKA: „Złota rybka” — 19; MUZYCZNY (sala Teatru Słowackiego): „Straszny dwór” — 19.15.

KINA UCIECHA: „Parasyl wiozłszy” (franc.-wł., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; WANDA: „Potrójne wesele” (duński, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15; SZTUKA: „Niewinni czarodzieje” (pol., 16 l.) — 15.45, 18, 20.15; WOLNOSC: „Polowanie na lokomotywe” (USA, 14 lat) — godz. 18.30, 19.45, 21.05; WARSZAWA: „Kryżacy” (hist., polski, 12 lat) — 12.30, 16, 18.30; MELGWARDIA: „Niezastąpiony karmeleryjny” (ang., 12 lat) — 15.15, 17.30, 19.45; WRZOS: „Prawo i bezprawie” (ang., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; KRAKOW: „Mam 16 lat!” (niem., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; ISKIERKA: „Rok pierwszy” (pol., 12 lat) — 17.30, 19.45; ZUCH: „Niezłomne” — CHEMIK: „Premiera ogłoszona” (NRD, 16 lat) — 19; DOM ZONIERZA: „Proszę za mną!” (fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15; KULTURA: „Awantura o Basję” (pol., 7 lat) — 20.15; MIKRO: „105 procent alibi” (czeski, 16 lat) — 17.30, 20; ROTUNDA: „Milion” (fr., 12 lat) — 16, 18, 20; TRĘCZA: „Złotierski serial” (radz., 14 lat) — 17.30, 19.30; ZWIĄZKOWIEC: „Szary Ofeusz” (fr., 16 lat) — 17, 19; MELDIA: „W samo południe” (USA, od 14 lat) — godzina — 16, 18, 20; KLAPARZ: „Pół zartem, pół serio” (USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15; MINIATURA: „Zestaw filmów dokumentalnych” — 11, 12.30; Program dla dzieci — 15; „Zestaw filmów dokumentalnych” — 16; „Helena i mężczyźni” (fr., 18 lat) — 18, 20; WISLA: „Sportowy człowiek” (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15.

RADIO Godzina 9:30: Miedzynarodowy Uniwersytet Radiowy „Użytkowanie wód rzecznych”, cz. II, autor inż. René Colas, 9:40: Organy kinowe, 9:50: Czwarta zmiana” — audycja słowno-muzyczna w oprac. J. Kasprowego i St. Detzera, 10:30: „Spektakle”, reportaż T. Szewery i K. Zygmunta, 11:00: Koncert żyweń, 12:05: Stan pogody i wiadomości, 12:15: „Absolwenci”, reportaż dźwiękowy J. Kwasniewskiej, — 12:30: „Kramik” zbieraczka folkloru”, 12:45: „Szczegółowe i niezwykłe”, reportaż J. Śwulka, — 13:00: Wiadomości, 15:05: „Przebieg czasopism krakowskich”, — 15:25: Program dnia, 15:30: Dla dzieci, ode 2 baśni Antonia Domszkiej pt. „Rycerz Taran”, — 16:00: Wiadomości Ziemi Rzeszowskiej, 16:15: Śpiewa Harry Belafonice, — 16:25: Rzeszowski Magazyn Rozmaitości, 16:45: Radio i reklama, 17:00: Dzień krak., 17:15: Śpiewa Gloria Lesso z tow. orkiestra Fiedra Porcella, 17:25: Audycja aktualna, 17:45: Na krakowskiej estradzie, 18:25: Muzyka i aktualności, 18:50: „Wrocław-Drezno”, felieton poświęcony współpracy obu miast, 19:00: Wład, 19:05: Uniwersytet Radiowy — felieton inż. St. Domszkiego pt. „Rosliny trzeba dokarmiać”, 19:15: Opolska kronika kulturalna”, — 19:45: „Radio — kuter” audycja estradowa, 20:50: Felieton aktualny, — 21:00: Z kraju i ze świata, 21:17: Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego, 21:40: „Premiery Opery Wroclawskiej”, audycja słowno-muzyczna w oprac. mgr Leona Hanke, 22:40: Muzyka taneczna, 23:00: Ostatnie wiadomości.